

W ważnej chwili o nieważnych rzeczach

Dyskusje na tematy zastępcze, tj. legalizacja związków partnerskich, kandydatura posłanki Anny Grodzkiej czy nowe sensacyjne informacje o katastrofie smoleńskiej zdominowały przestrzeń medialną. Tymczasem dokonują się bardzo ważne zmiany, a media o tym milczą – to amerykańska regulacja FATCA (Foreign Account Tax Compliance Act).

Anna Garwolińska – O projekcie zrobiło się głośno (ale tylko w mediach finansowych) w marcu 2010 r., kiedy to Stany Zjednoczone przyjęły nową ustawę podatkową. Ma ona na celu zidentyfikowanie amerykańskich podatników, którzy mają rachunki w zagranicznych instytucjach finansowych. Jest to narzędzie, dzięki któremu amerykański rząd stara się utrzymać ścisłą kontrolę podatkową osób i instytucji rozliczających się z podatków



w innym kraju niż USA. Nową regulacją objęte są osoby mieszkające na stałe w Stanach Zjednoczonych, posiadające obywatelstwo amerykańskie lub status rezydenta w Polsce, a także posiadacze Zielonej Karty, co oznacza kilka milionów osób. Należy jednak pamiętać, że podatnikiem amerykańskim są również osoby prywatne i instytucje współpracujące z USA – podmioty, które otrzymują dochód z tytułu odsetek, licencji lub wynagrodzeń, co daje kolejne kilka milionów podmio-

tów objętych regulacją. Finalnie FATCA dotyczy w Polsce przede wszystkim banków detalicznych, korporacyjnych i inwestycyjnych, a także biur maklerskich, firm zarządzających aktywami i ubezpieczycieli, ponieważ to te instytucje będą raportować do IRS (amerykańskiego urzędu podatkowego) w imieniu swoich klientów. Początkowo istniały wątpliwości, czy nowa ustawa będzie zgodna z zarówno unijnymi przepisami, jak i z polskim prawem. Regulacja od dnia 1 stycznia 2013 r. jest obowiązująca, a nowe przepisy budzą niemało kontrowersji.

Te największe dotyczą nałożenia na zagraniczne instytucje finansowe obowiązku informowania amerykańskich urzędów skarbowych o rachunkach na rzecz podatników USA. Chodzi o przekazanie najbardziej wrażliwych informacji o klientach, co do tej pory było sprzeczne z polską ustawą o ochronie danych osobowych. Amerykańska regulacja zastrzega, że klienci instytucji, które nie dostosują się do nowych przepisów – czyli nie przekażą amerykańskim urzędom skarbowym wymaganych danych – a uzyskują wpływ z USA na swoje polskie konta, mogą stracić 30 proc. tych wpływów. Taką kwotę zabezpieczy IRS do momentu, aż instytucja finansowa nie prześle stosownego raportu. Rodzi się wiele pytań, które kierują do organów nadzoru finansowego i Ministra Finansów, o to czy polskie i europejskie instytucje wdrożyły FATCA i jak zamierzają chronić swoich klientów. Jak wygląda cała procedura związana z raportowaniem, czyli sprawdzeniem wszystkich klientów i uzyskaniem od nich potrzebnych informacji? Czy konsumenci mają jeszcze wpływ i prawo utrzymania informacji finansowych w tajemnicy? Czy amerykański IRS jest w stanie zabezpieczyć dane, które dostanie od polskich instytucji finansowych? W dobie, kiedy kolejne tajne informacje przenikają do mediów i opinii publicznej, przekazywanie wrażliwych danych kolejnym instytucjom jest bardzo ryzykowne. Dlatego nie mogą pozbyć się skojarzenia z wizją Orwella i jego Wielkiego Brata, który kiedyś był futurystyczną antyutopią, a dziś staje się rzeczywistością – niestety, tylko dla wybranych, bo jak widać potencjalny uczestnik życia publicznego z mediów się o tym nie dowie. W ujęciu globalnym widać już efekty wejścia w życie FATCA. Nieprzypadkowe wydaje się coraz powszechniejsze sondowanie pochodzenia potencjalnego klienta, który chce założyć konto w europejskim banku. Widoczne jest również przenoszenie siedzib i kont bankowych dużych firm do Argentyny lub Azji, których systemy urzędów podatkowych są wolne od inwigilacji. Azjatyccy przedsiębiorcy wycofują się z amerykańskiego rynku, szukając szansy na rozwój w Europie. Wprowadzenie przez Stany Zjednoczone nowej regulacji jest podyktowane chęcią uszczelnienia systemu ścigalności podatków od osób z zagranicy, pozostaje jednak pytanie czy taka zamiana w długoterminowej perspektywie wyjdzie Amerykanom na dobre. Plany wdrożenia systemu monitoringu zagranicznych kont bankowych ma również UE.

*Autorka jest donadcą strategicznym, założycielką i prezesem
Glaubitz Garwolińska Consultants*